

Położenie gospodarcze Polski

Omałniano je w komisji senackiej

WARSZAWA 17. I. Rozprawa senackiej komisji gospodarczej nad położeniem gospodarczym kraju, w dalszym ciągu przyniosła kilka ważnych momentów. Z referatu, jaki wygłosił wice-minister skarbu, p. Klamer, okazało się, że podatki bezpośrednie niezupełnie doposażyły, mniej, niżeli prelimitowano wpływy z podatków gruntowego, majątkowego i dochodowego, natomiast więcej ponad prelimitowaną sumę dał podatek przemysłowy. Wskazano, że podatek przemysłowy utnie nieznacznie, a do podatków pośrednich, dały one znaczne plusy, mianowicie mogłyby tytułowo dać o 100 proc. więcej, aniżeli było prelimitowane, a cła — 188 proc. Fatalnie przedstawia się

rubryka przedsiębiorstw państwowych, dochody z lasów państwowych obliczane były na 60 milionów, a dały tylko 15 milionów. Sekretarz Komitetu ekonomicznego ministrów p. Widomski, mówiąc o obciążeniu podatkowym, stwierdził, że nie można go w naszym kraju porównywać z obciążeniem w innych krajach. Obciążenie podatkowe u nas wynosi 45 zł. na głowę, przyczem pamiętać należy, że w całym świecie wartość złota spadła o 50 proc. w stosunku do wartości towarów. Co do drożyzny podkreśla, że odbija ją się tu jeszcze następstwa inflacji, w czasie której przedsiębiorstwa straciły orientację kalkulacyjną. Jednakże i tu zaznacza się poprawa, a przedsiębiorcy starają się podjąć konkurencję z zagranicą.

35 milionów nadwyżki dochodów nad wydatkami miał w grudniu skarbnik państwa

WARSZAWA 17. I. Według tymczasowego zestawienia obrotów kasowych za m. grudzień r. ub. ogólne przychody budżetowe administracji przedsiębiorstw i monopolów stanowią w grudniu sumę 198,9 mil. zł., gdy ogólne wydatki budżetowe tych działów dały sumę 164,1 mil. zł., — ogólna zatem nadwyżka wynosi prawie 35 mil. zł. Dochody budżetowe administracji wszystkich ministerstw dały sumę 179,9 mil., gdy wydatki budżetowe administracji 162,6 mil. zł. Nadwyżka zatem dochodów administracji nad rozchodami wyniosła w grudniu 17,3 mil. zł. Monopole w grudniu według ostatniego zestawienia dały

czystego zysku 16 mil. zł. Równie dodatnio przedstawia się zestawienie obrotów kasowych przedsiębiorstw państwowych, które wykazały w grudniu r. ub. czysty dochód w sumie 2,9 mil. zł., rozchód zaś nadzwyczajny na inwestycje tylko w sumie 1,5 mil. zł. Po zamknięciu rachunków Centralnej Księgowości w końcu grudnia 1924 r. pozostałość gotówkowa Skarbu wyniosła 97,5 mil. zł., oprócz sumy Skarbu w Banku Polskim i w Banku Gospodarstwa Krajowego na lokatach w obcej walucie, oraz kredytów udzielonych Bankowi Gosp. Krajowego na nadzwyczajną akcję kredytową i budowlaną oraz innych należności.

Przybycie szwajcarskich przemysłowców do Warszawy

WARSZAWA 17. I. Do Warszawy przybyli szwajcarscy przemysłowcy w osobach pp. Obrachta i Zivy'ego. Celem po

dróży jest zadziwienie bieżących stosunków z polskimi przemysłowcami i gośćmi. Wczoraj dnia 16 delegacja została przyjęta przez ministra przemysłu i handlu p. Kiedronia.

Zjazd w sprawach kolejowych zaczął radzić w dniu 19 b. m.

WARSZAWA 17. I. Minister kolei inż. K. Tysska zwołał na dzień 19 b. m. drugi doroczny zjazd wszystkich dyrekcji kolejowych, na którym omówione będą sprawy całokształtu gospodarki kolejowej za rok ubiegły w związku

z obecnym położeniem finansowym i gospodarczym państwa oraz plan działania i prac w kolejnictwie na rok bieżący, inwestycje, sprawy mieszkań dla pracowników kolejowych, odbudowa i t. p.

Wszędzie, jak robactwo wlewa się biurokracja Zaplugawiła nawet akcje oszczędnościową

Wobec trudności pozyskania kapitału zagranicznych inwestycji jest pobudzenie wszelkimi środkami akcji oszczędnościowej. Niestety, pomijając już sam fakt, iż dochody klas pracujących są zbyt niskie, by mogły pozwolić na znaczniejsze oszczędności, sama akcja oszczędnościowa prowadzona jest ze strony naszych instytucji finansowych publicznego charakteru

jak w Łodzi, P. K. O. niema własnego oddziału, co sprawia, iż interesanci, lokujący choćby drobne oszczędności, muszą wycekiwać swej kolejki przed okienkiem pocztowym, załatwiającem setki osób i innych spraw. Przez czas, potrzebny na wydanie książeczki wkładowej, na drobna sumę, załatwia się na zachodzie

biurokratycznie i bez inicjatywy. Brak przedsięwzięcia odpowiedniej propagandy w słowie i piśmie. Strona techniczna chroba, nie wszędzie skoro nawet w takich centrach przemysłowych, jak w Łodzi, małego kredytu

Kowa litewska afera szpiegowska

Na granicy polsko-litewskiej w pow. wileńskim aresztowano przez posterunek milicji Jerzy Ganciewicz, usiłujący przekroczyć granicę nielegalnie. Okazało się, iż jest dno wykryta litewska afera, na oddawno pozostawiany przez nasze władze szpieg litewski.

Po dokonanej osobistej rewizji znaleziono u aresztowanego tajne dokumenty wojskowe, które przewoził do Kowna. Jest to dno w tym tygodniu wykryta litewska afera, na oddawno pozostawiany przez nasze władze szpieg litewski.

Nowa pisownia polska — sow — dombała według przepisu Akademii Umiejętności w Mińsku

MINIST. POK. Wychodzący mowa wprowadzenia nowo ujętej pisowni polskiej, z projektem p. Soudieckie władze szkolne radykalnie zrehabilitowały na gorąco popularny ten projekt, uznając go za polski za po-

Senat stanął w obronie ogniska rodzinnego

Odrzucił prawo rekwiizycji mieszkań na stałe

WARSZAWA 17. I. Specjalna podkomisja Senatu, wyłoniona dla obrony projektem ustawy o rekwiizowaniu mieszkań w czasie pokoju, postanowiła, z uwagi na uchwalenie specjalnego podatku kwaterunkowego, skreślić artykuły od 11 do 22 projektu ustawy w brzmieniu sejmowym, dotyczące rekwiizycji.

Zrabowane relikwie św. Wincentego mają wrócić z Londynu do Rzymu

Panleński urząd zagraniczny zwrócił się drogą dyplomatyczną do rządu Wielkiej Brytanii z prośbą

o wydanie relikwiarza zawierającego szkatki św. Klemensa i św. Wincentego.

Histroja tych relikwii jest następująca:

W czasie bombardowania francuskiego miasta Peroune jeden z żołnierzy angielskich znalazł w ruinach tamtejszego kościoła

złota szkatulka. Za pozwoleniem swej władzy

zatrzymał ją przy sobie i wywieź do Anglii. Szkatulka ta zawierała relikwie św. Klemensa i św. Wincentego. Sprawa przewiezienia relikwiarza do Anglii stała się wkrótce tam głośna i biskup londyński

dał znać do Rzymu.

Z tego więc powodu Panieć rozpoczął dyplomatyczną interwencję i po jej skutecznym załatwieniu cenny relikwiarz wróci znowu do kościoła w Peroune.

Życie za kratami więziennymi ująć trzeba w karby nowych praw

Dyrektor departamentu karnego p. Głowacki szkicuje

plan organizacji więziennictwa w Polsce

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 17. I.

Organizacja więziennictwa w Polsce do tej pory opierała się na podstawach, pozostawionych przez byłe rządy zaborcze. Próby ujednolicenia tej organizacji, podejmowane nieomal przez każdorazowego ministra sprawiedliwości, kończyły się zazwyczaj niepowodzeniem. Dopiero w ostatnich dniach PAT podała krótki komunikat, iż ministerstwo sprawiedliwości ukończyło swe prace nad projektem ustawy o organizacji więziennictwa i że projekt ten w ciągu stycz-

nia zostanie przekazany Radzie ministrów.

Pragnąc zapoznać szeroko opinię publiczną z organizacją tak ważnej dziedziny życia, zwróciliśmy się do dyrektora departamentu karnego w ministerstwie sprawiedliwości, p. Franciszka Głowackiego, zapytaniem:

na jakich podwalinach oprze się polskie więziennictwo?

— Więziennictwo posiada bardzo skomplikowaną strukturę. Są to małe gospodarstwa nierządki — miasteczka, których mieszkańcom trzeba —

Bardziej obaj o majątności spartiatów niż o móżgi młodzieży polskiej Trzeba powołać policję literacką

Jest policja kryminalna, śledcza, polityczna, budowlana, ogólna — ale niema najważniejszej:

policji broniącej dzieci przed tytynami podręczników szkolnych, przed ich podłym drukiem, niszczeniem najcenniejszych, przed ich ilustracjami, podobnymi do najerdyniejszych bohamażów.

Podręcznik ułożony inteligentnie i wydrukowany uczciwie, jest rzadkością w polskim handlu księgarskim — i wcale nie czuje się wiatru, któryby był zapowiadział wpuszczenia trochę światła w ciemne kulisy wydawnicze.

Ciemne.

ponure, podejrzane.

Dla marnej mamony, by powiększyć zyski i tak niepomierne wysokie, panowie wydawcy, a nawet instytucje wydawnicze lub bywalskie, robią oszczędności na kosztach druku, papieru, wyzyskują autorów, wlec oczywiście nie przyjdzie mu nawet do głowy myśli że trzeba by tych

autorów poprawić.

Poprawiać ich styl, ich polszczyznę, ich inteligencję.

Inlema nadziei, by wydawcy — historycy kramarzy — jak handlarze śledzi i maki — pomyśleli o naprawie tych stosunków.

Trzeba by powołać poproszę

policję literacką,

któraby broniła móżgi dzieci przed zamachami pp. autorów podręczników, na podobieństwo policji budowlanej, pilnującej, by architekt lub murarz niesumienny czy głupi nie wybudował domu szkodliwego dla zdrowia ludzkości.

Bez „aprobatury“ tej policji

nie wolnoby było n. wydawcy

puścić podręcznika na polki

księgarskie.

Oczywiście zorganizowanie tej policji, (która możnaby nazwać b. delikatnie) nie należałoby powierzać ani ministerstwu oświaty, bo ono

już zdało egzamin

w ciągu lat 18-19 co nazywa podręcznikiem dość dobrze napisanym dla dzieci polskich.

Nie może tej policji organizować ani wykonywać żadna instytucja nauczycielska, gdyż nie można mieć pewności, czy zdobędzie się na obiektywne rady w sprawach artystycznych.

Te policje muszą sprawować sami niezależni

mistrzowie literatury.

Powołać ją do życia i wyznać jej „posterunkowy“ powołanie dać polskich organizacji literackich, skoro niema dotąd Akademii

Jako próbkę, — pierwsza lepsza „kieszonka“ stylu, tolerowanego w podręcznikach polskich przytoczę taki ustepek, wzięty na chyblił traf z „Historii Starożytności“ p. Jerzego Gądomskiego (trzęcie wydanie, Warszawa M. Arct 1922 r.)

„Ponieważ spartiatami byli tylko ci, którzy posiadali odpowiednią ilość gruntu, z biegiem czasu, z powodu wzrostu ludności oraz narastającego

większych obszarów w rekrach rodzin, zamożniejszych, liczba spartiatów zaczęła się zmniejszać, co zaprzęgało do istnienia państwa“

Oto jest okresik wycięty z cyfrem z podręcznika dla dzieciaków 13 i 14 letnich

Zaiste takie historie zaprzęga państwa i tyle spartiatów, mu, ile polskiemu.

Teraz uchwała się milionowe kredyty

A potem będzie się jeździło i wymyślało na wleczach na wielkie podatki

WARSZAWA 17. I.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej poseł Poniatowski (Wyzw.) wznowił wniosek o wstawienie sumy 3 milionów zł. na hodowlę, a poseł Jędrak (Piast) o wstawienie 10 milionów zł. na kredyty dla centr. kasy spółek rolniczych.

Poseł Rymar in. Z. L. N. odczytał deklarację, w której, z uwagi na równowagę budżetu, oświadczył się przeciw wielomilionowym podwyżkom prelimitarza. Mimo to przyjęto wniosek p. Poniatowskiego o utworzenie nowego paragrafu w kwocie 3.000.000 zł. na podniesienie hodowli w gospodarstwach drobnych rolników.

Wstawiono nową pozycję 680.000 zł. na organizację i budowę nowych szkół państwowych, zwiększono pozycję uposażeń o 20.000 zł., pozycję na zawodowe doświadczenie nauczycieli o 17.700 zł., powiększono no dalej wydatki na oświatę pozaszkolną do 50.000 zł., na szkoły samorządowe — do 3.109.039, a na szkoły prywatne do 600.000 zł. Zwiększono wreszcie wydatki na Instytut gospodarstwa wiejskiego łącznie o 59.400 zł.

Na posiedzeniu w dniu 19 b. m. komisja przystąpiła do rozprawy nad prelimitarzem ministerstwa skarbu, przyczem premier p. Grabowski, wygłosił exposé.

Rozpoznawanie prelimitarza ministerstwa rolnictwa skończy się później.

Kontraktowy urzędnik Ligi Narodów hałasuje na całą Europę

Dać mu 3-miesięczną pensję w jednym portfelu z dymisją

(waż.) Wysoce dramatyczny przebieg dnia wczorajszego w zatargu z Wolnym Miastem i jego Wysokim Komisarzem ustalił w sferach rządowych dwie tezy: konieczność odwołania p. Mac Donella i konieczność rewizji układów zawartych z Gdańskiem.

Pan Mac Donell jest kontraktowym urzędnikiem Ligi Narodów. Jakimi kanałami sączyły się wpływy, które wyprotegowywały p. Mac Donella na to stanowisko, trudno wyświecić, na tem miejscu nie trudno wykazać, że wpływy te posłużyły osobie ze wszelkich miar niepowołanej.

Człowiek, który nie zdaje sobie sprawy, że postępowaniem swoim prowokuje zawikłania straszliwe w następstwach, jest szaleńcem. Kiedemu dano miecz w ręce. Odebrać miecz i odesłać człowieka z powrotem do Anglii, jest nakazem bezpieczeństwa międzynarodowego.

Stosunek kontraktowy p. Mac Donella do Ligi Narodów, nie może stać temu na przeszkodzie. Jeżeli kontrakt nie zawiera klauzuli o zwolnieniu ze służby na wypadek dopuszczenia się grubej nieprawidłowości, Liga będzie musiała zapłacić p. Mac Donellowi odpowiednie odszkodowanie, ale zachowanie pokoji, warte tego trochę grosza.

Drugim merytorycznie doniosłym zadaniem jest wypowiedzenie istniejących z Gdańskiem układów i poddanie rewizji stosunku tego miasta do Polski. Minister Thugutt na wczorajszej konferencji prasowej konieczność rewizji uzasadnił zwrotem, iż wszystkie dotychczasowe konwencje i umowy z Gdańskiem miały jeden tylko skutek: „Morze jest od nas coraz to dalsze“.

W rzeczy samej, O uczuciach z jakimi Gdańsk służy Polsce jako dostep do morza, nie świadczy jaskrawiej nad awanturę ze skrzynkami pocztowymi. Wszędzie na świecie cywilizowanym instrumentem komunikacji i handlu, skrzynka pocztowa, jest zjawiskiem pożadanym i mile widzianym. Jest przecież tyle cennym ułatwieniem porozumienia.

Jeżeli więc senat gdański w rozmieszczeniu siedmiu skrzynek pocztowych na obszarze przystani, nie upatruje zwyczajnego, a tyle pożądanego w mieście handlowym pomnożenia sposobności komunikacji, lecz jakowyś zamach na niemiecki i autonomiczny charakter miasta, to każdy b. stronnicy obserwator przyzna, że Wolne Miasto, ten aneks terytorjalny Polski, nie rozpoznaje dotąd istoty swego przeznaczenia. Gdańsk sadi widocznie, że traktat wersalski powołał go do życia, aby strefił erymasy hakatystyczne i kwitował nimi tłumy, jakim ocala dzięki połączeniu z Polską.

Na takie figle nie wolno dłużej pozwalać. Decyzję Rady poddania w najbliższej przyszłości stosunku do Gdańska starannej rewizji, społeczeństwo wita z radością.

